

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW  
KONTROLI PAŃSTWOWEJ  
(NR 155)  
z dnia 13 maja 2015 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 155)

13 maja 2015 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Andrzeja Kani (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt dezyderatu w sprawie opieki medycznej nad osobami w wieku podeszłym,
- informację Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy eksploatacji urządzeń energetycznych w zakładach przyłączonych do sieci średnich napięć,
- informację Głównego Inspektora Pracy „Edukacja dla bezpieczeństwa pracy w działaniach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kurowska** naczelnik wydziału BHP i warunków pracy w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikiem, **Leszek Zajac** i **Małgorzata Kwiatkowska** – zastępcy głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, **Jan Piotrkowski** wicedyrektor Departamentu Zdrowia Najwyższej Izby Kontroli, **Mariusz Gołębiowski** zastępca prezesa Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam naszych gości, witam państwa posłów.

Porządek obrad został państwu dostarczony. Czy są do niego jakieś uwagi? Nie słyszę, stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia – rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie opieki medycznej nad osobami w wieku podeszłym. Komisja podczas posiedzenia 23 kwietnia br. rozpatrzyła informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli opieki medycznej nad osobami w wieku podeszłym. Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu. Projekt ten został państwu posłom doręczony. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić uwagi do tego projektu? Nie słyszę. Jeżeli więc nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja dezyderat przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku posiedzenia – rozpatrzenia informacji Państwowej Inspekcji Pracy o wynikach kontroli w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy eksploatacji urządzeń energetycznych w zakładach przyłączonych do sieci średnich napięć. Proszę pana ministra, przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy o zaprezentowanie informacji.

#### **Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, celem kontroli przeprowadzonej w 2014 roku było zbadanie organizacji bezpiecznej pracy przy urządzeniach i instalacjach elektroenergetycznych oraz sposobu prowadzenia ich eksploatacji, które decydują o poziomie bezpieczeństwa pracy. Drugim ważnym celem było dokonanie oceny przepisów rozpo-

rządzenia Ministra Gospodarki w sprawie bhp przy urządzeniach elektroenergetycznych, które weszło w życie w październiku 2013 roku. Duże znaczenie miała również wypadkowość w sieciach dystrybucji energii elektrycznej. Dominuje ona w ogólnej liczbie wypadków odnotowywanych w grupie 35 PKD – wytwarzanie, przesyłanie, dystrybucja i handel energią elektryczną. Według danych GUS z 2013 roku wypadki przy pracy stanowiły ok. 67 proc. wypadków w tej grupie zakładów.

Zakłady przyłączone bezpośrednio do sieci dystrybucyjnej średnich napięć miały własne służby utrzymania ruchu lub zlecały wykonywanie prac eksploatacyjnych przy urządzeniach elektroenergetycznych firmom wyspecjalizowanym. Szczególną uwagę zwrócono na system organizacji prac przy urządzeniach i instalacjach elektroenergetycznych, gdyż nowym rozporządzeniem Ministra Gospodarki wprowadzono dowolność w zakresie stosowania różnych systemów organizacji bezpiecznej pracy, możliwość powierzania eksploatacji wyspecjalizowanym podmiotom oraz łączenia funkcji w przyjętej strukturze organizacji pracy.

W 84 kontrolowanych w tym okresie zakładach stwierdzono nieopracowanie instrukcji organizacji bezpiecznej pracy, a w 75 zakładach opracowane instrukcje nie odpowiadały wymaganiom określonym w rozporządzeniu. Pociągało to za sobą kolejne powtarzalne nieprawidłowości dotyczące braku wykazów prac szczególnie niebezpiecznych, poleceń pisemnych na wykonanie tych prac i świadectw kwalifikacyjnych dla osób zajmujących się eksploatacją urządzeń elektroenergetycznych bądź też owe wykazy, polecenia i świadectwa były niewłaściwe.

Znamienne, że w 46 zakładach, tj. 24 proc. zakładów skontrolowanych, nie wskazano prowadzącego eksploatację, czyli jednostki organizacyjnej, osoby prawnej lub fizycznej zajmującej się eksploatacją urządzeń w danym zakładzie pracy.

Organizacja bezpiecznej pracy w kontrolowanych zakładach wynikała głównie z tego, że znacząca część zarządzających tymi podmiotami osób nie była świadoma roli i obowiązków prowadzącego eksploatację urządzeń elektroenergetycznych, w świetle niejednoznacznie określonych wymagań w przywoływanym wcześniej rozporządzeniu Ministra Gospodarki. Wiąże się z tym w coraz większym stopniu zjawisko likwidowania lub ograniczania liczebności wykwalifikowanych macierzystych służb utrzymania ruchu w zakładach przyłączonych bezpośrednio do sieci dystrybucji energii elektrycznej na poziomie średnich napięć oraz powierzania czynności eksploatacyjnych przy urządzeniach elektroenergetycznych firmom zewnętrznym. Wymusza to konieczność łączenia – w ramach przyjętej organizacji pracy – funkcji osób zajmujących się czynnościami eksploatacyjnymi, tj. poleceniodawcy i dopuszczającego lub dopuszczającego i kierującego zespołem, co może wpływać na obniżenie poziomu bezpieczeństwa pracy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest wykonywanie prac przy urządzeniach elektroenergetycznych w warunkach zagrożenia życia i zdrowia bez poleceń pisemnych na prace oraz właściwego przygotowania miejsca pracy.

Najczęściej występującą nieprawidłowością w zakresie prowadzenia eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych było nieopracowanie instrukcji eksploatacji, co stwierdzono w 62 zakładach, lub też opracowanie ich w sposób niezgodny z wymaganiami określonymi we wymienianym już rozporządzeniu – stwierdzono to w 102 zakładach. Jest to niezwykle istotne uchybienie, ponieważ instrukcje te powinny opisywać wszystkie czynności związane z uruchamianiem, obsługą i zatrzymaniem urządzeń elektroenergetycznych, ich konserwacją, naprawą i remontem, a także w sytuacjach awaryjnych i zakłóceń w pracy. Szczególnym punktem każdej instrukcji eksploatacyjnej powinno być określenie wymagań w zakresie terminów przeprowadzania niezbędnych przeglądów, prób i pomiarów. Slajd obrazuje skalę nieprawidłowości dotyczących sposobu prowadzenia eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, w tym nieprzeprowadzenia badań i pomiarów ochrony przeciwporażeniowej dla urządzeń elektroenergetycznych na poziomie średnich napięć, a także niskiego napięcia, lub przeprowadzania ich z przekroczeniem terminu przewidzianego na kolejne badanie.

Wyniki kontroli wskazują, że nieprawidłowości stwierdzone w zakresie prowadzenia eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych wynikają z reguły z wieloletnich zaniedbań w zakresie wykonywania okresowych przeglądów oraz remontów eksploatowanych

urządzeń. Stwierdzono wiele przypadków rażących zaniedbań, w zakresie stosowanego sprzętu elektroizolacyjnego oraz sprzętu do uziemiania. Dla znaczącej części kontrolowanych podmiotów najważniejsze jest ponadto bezpieczeństwo zasilania urządzeń technicznych, niezbędne do prowadzenia podstawowej działalności. Towarzyszy temu wiele innych przyczyn, takich jak: brak dostatecznych środków finansowych – według pracodawców – na wykonywanie kompleksowych zadań remontowych oraz znaczny stopień zużycia urządzeń elektroenergetycznych eksploatowanych w zakładowych systemach rozdziału energii elektrycznej.

W związku z naruszeniami przepisów dotyczących bhp przy eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych zastosowano określone w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy środki prawne – ponad 2 tys. decyzji terminowych lub w trybie natychmiastowym – oraz sankcje karne z tytułu wykroczeń przeciw prawom pracowniczym. Jednocześnie udzielono ponad 1 tys. porad dotyczących zgłoszonych przez podmioty kontrolowane problemów w zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy.

Działania kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy, w tym środki prawne oraz udzielone porady, wpłynęły na przeprowadzenie przez kontrolowane podmioty wielu działań zapewniających poprawę warunków pracy i bezpieczeństwa osób wykonujących czynności eksploatacyjne przy urządzeniach elektroenergetycznych. Podjęte środki zapobiegające zagrożeniom wypadkowym lub ograniczające je dotyczyły nie tylko konkretnych stanowisk pracy, ale również rozwiązań systemowych dotyczących prawidłowej organizacji bezpiecznej pracy oraz właściwie prowadzonej eksploatacji.

W związku ze skalą stwierdzonych nieprawidłowości w 2015 roku kontynuowane będą kontrole stanu bezpieczeństwa w zakresie organizacji pracy oraz eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, w zakładach charakteryzujących się ciężkimi warunkami pracy, tj. w zakładach hutniczych, odlewniczych i zakładach przemysłu maszynowego.

Ponadto Główny Inspektor Pracy wystąpił do Ministra Gospodarki z wnioskiem o rozważenie możliwości znowelizowania rozporządzenia w zakresie doprecyzowania zapisów dotyczących prawidłowej organizacji pracy oraz prowadzenia właściwej eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych służących poprawie stanu bezpieczeństwa pracy w zakładach bezpośrednio przyłączonych do sieci dystrybucji energii elektrycznej średnich napięć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani poseł Królikowska-Kińska, proszę.

**Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):**

Skoro jest wniosek, żeby zostały doprecyzowane przepisy, czy mogę się dowiedzieć, w jakim kierunku powinno iść to doprecyzowanie? Szczególnie jeśli chodzi o organizację pracy.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo.

**Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Wniosek Głównego Inspektora Pracy jest z 28 kwietnia br. Chodzi w nim o jednoznaczne zdefiniowanie pojęcia „urządzenia energetyczne”, zawartego w §2 rozporządzenia, doprecyzowanie warunków dopuszczania przez osoby upoważnione osób niewykwalifikowanych do prac eksploatacyjnych przy urządzeniach elektroenergetycznych oraz doprecyzowanie wymagań w zakresie zasad gospodarki i użytkowania sprzętu do uziemienia lub zwierania, jak też sprzętu elektroizolacyjnego. To te podstawowe sprawy, które wiążą się czysto z organizacją i sprawami eksploatacyjnymi urządzeń elektroenergetycznych.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Pani poseł Bańkowska, proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

Muszę powiedzieć, że jestem zmartwiona informacjami, które przed chwilą usłyszeliśmy, bo jakkolwiek patrzyć, to akurat w tego typu pracy, czynnościach istnieje bardzo

poważne zagrożenie dla życia – nie mówimy tu o złym składowaniu desek, taki przykład dają, ale o działaniach związanych z obsługą urządzeń elektrycznych. Państwo zbadałście tylko zakłady przyłączone do sieci średnich napięć. Rozumiem, że są to zakłady, które istnieją od dawna, ale działały w innej strukturze organizacyjnej. Chciałabym zapytać, czy na skutek powstania właśnie tej sieci, wyodrębnienia zakładów dystrybucyjnych wzrosło zagrożenie? Dlaczego bowiem jest tak, że w zakładach wytwarzających tę energię, sprzedających jest o wiele lepsza – jak państwo mówicie – sytuacja pod względem warunków bhp? Co się wydarzyło? Czy wskutek nowych struktur szefowie tych instytucji zbagatelizowali przepisy dotyczące bhp? Czy jednak zlecenie nadzoru bhp – może do takiego wniosku Inspekcja doszła – jest błędem, bo funkcjonowanie tych struktur wewnątrz zakładu jest bardziej mobilizujące niż to, co się w tej chwili dzieje?

Najbardziej boli to, że Ministerstwo Gospodarki powinno mieć wiedzę wcześniejszą, nie tylko z Inspekcji Pracy, ale z racji nadzoru nad tego typu jednostkami. Czyli mamy całą skalę zaniedbań, które nie musiałby istnieć, gdyby było przestrzegane prawo. Jest to więc ewidentne łamanie przepisów. Jeśli na to się nałoży – jak państwo stwierdzacie – fakt niejednoznacznych wytycznych w rozporządzeniu... Czyli i urzędnicy zaczęli bagatelizować ten problem, nie robiąc dogłębnie merytorycznych treści zawartych w rozporządzeniu.

Według mnie wniosek dla Komisji jest taki oto, że nie powinniśmy tylko przyjąć do wiadomości wyników kontroli Inspekcji Pracy, ale jednak zrobić ruch dalszy – poprosić Ministra Gospodarki jako władnego nadzorowania oraz wytyczania ścieżek dojścia do prawidłowości, żeby na posiedzeniu Komisji nam ten temat skrupulatnie naświetlił, jak też wskazał drogi rozwiązania owego problemu. Kto jak kto, ale nasza Komisja akurat bezwzględnie powinna głębiej ten problem przeanalizować, a nie tylko i wyłącznie przyjąć do wiadomości wyniki kontroli. Myślę bowiem, że i w tym przypadku tak się będzie działo jak i w wielu innych – zalecenia są zaleceniami i mówi się: wreszcie kontrola wyszła i mamy święty spokój, dopóki coś nieszczęśliwego się nie wydarzy.

Zachęcam wszystkich państwa do tego, żeby obejrzeć zdjęcia, które Inspekcja Pracy w tym materiale zamieściła. Są to przykłady takie, jakby jakiś domorosły rzemieślnik coś tam wykombinował w starym garażu, trzymał stare urządzenia i się zastanawiał, czy sprzedać je na złom, czy też jeszcze się do czegoś przydadzą. Są to naprawdę przerażające zdjęcia, poczynając od tego z numerem 1 – widoku sprzętu izolacyjnego. W głowie się nie mieści, że przychodzą potem do pracy nowi pracownicy i wszystko to są „drożdże”, które rosną, powstaje wrażenie, że na takim działaniu można oszczędzać. No nie można, nie powinno się. Jesteśmy w cywilizowanym świecie i tego typu wypadki nie powinny występować.

Myślę, że prezydium Komisji powinno zastanowić się nad dalszym naszym penetrowaniem tego tematu, po to, żeby pomóc Inspekcji Pracy w tym, by jej zalecenia się zmaterializowały w maksymalnie możliwym stopniu, bo jeśli zostawimy to tak sobie, będzie się życie toczyło tak sobie, a akurat w tym wypadku jest to całkowicie niedopuszczalne. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. W naszym posiedzeniu uczestniczy pan minister Mariusz Haładyj z Ministerstwa Gospodarki. Prosiłbym o zabranie głosu.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w ramach oceny skutków regulacji ex post, którą w Ministerstwie Gospodarki od 2009 roku prowadzimy cyklicznie nad wszystkimi aktami prawnymi, dokonaliśmy również oceny rozporządzenia, o którym mówił pan minister i w ramach tej oceny doszliśmy również do wniosku, że kwestia doprecyzowania warunków dopuszczania osób niewykwalifikowanych do prac eksploatacyjnych wymaga uszczegółowienia. I tak, aby osoby takie jednoznacznie też dopuścić, ale żeby mogły one wykonywać takie prace wyłącznie pod nadzorem. Należy wyraźnie pokreślić, na jakich warunkach te czynności będą wykonywane i jakie kwalifikacje osoby te powinny mieć. I tutaj myślę, że jesteśmy zbieżni. Ocenę taką przeprowadziliśmy w ubiegłym roku.

Wstępny projekt rozporządzenia zmieniającego jest w ministerstwie przygotowany, był nawet już raz przedmiotem posiedzenia kierownictwa, ale z uwagi na potrzebę zwiększenia tegoż nadzoru nad osobami niewykwalifikowanymi rozporządzenie podlega dalszym pracom, właśnie w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o doprecyzowanie wymagań w zakresie zasad gospodarki użytkownika sprzętu do uziemiania, jesteśmy otwarci na to, by zmiany takiej dokonać i myślę, że przed wyjściem do uzgodnień międzyresortowych bardzo chętnie skorzystalibyśmy z doświadczeń Inspekcji Pracy i jeszcze takie prekonsultacje sobie przeprowadzili.

Trzeci natomiast wniosek jest wnioskiem najtrudniejszym. Chodzi o kwestię zdefiniowania urzędnika energetycznego, ponieważ rozporządzenie nie definiuje w sposób samoistny tej definicji, tylko odnosi się do definicji zawartej w Prawie energetycznym. Reguluje ono swoim zakresem nieporównywalnie szerszy obszar niż tylko i wyłącznie kwestia, która jest w zakresie przedmiotowym rozporządzenia bhp przy urządzeniach energetycznych. I tu jest ta kwestia najtrudniejsza, bo ruszenie tej definicji będzie miało znacznie szersze skutki niż tylko pod kątem tego rozporządzenia. Sformułowanie tej definicji tylko na potrzeby rozporządzenia spowoduje, że rozjadą nam się w systemie prawnym definicje. Nie zawsze takie kazuistyczne dodefiniowywanie idzie w parze z poprawą jakości prawa. Jesteśmy oczywiście otwarci na to, żeby w ramach wspomnianych prekonsultacji jeszcze na ten temat porozmawiać. Sygnalizuję tylko, że jest to kwestia najtrudniejsza.

W dwóch natomiast kwestiach, o których wcześniej wspomniałem, myślę, że jesteśmy dosyć zbieżni i kontrola PIP potwierdziła wnioski, do których doszło Ministerstwo Gospodarki, m.in. konsultując stan obowiązującego prawa również z partnerami społecznymi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska, proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

Muszę powiedzieć, że jeszcze bardziej przeraża mnie to, co usłyszeliśmy. Mianowicie ja inaczej postrzegam rolę ministerstw. Powinny one antycypować sytuacje, które mogą się zdarzyć. Powinno być tak, że w rozporządzeniu, które powinni przygotowywać bardzo mądrzy merytorycznie ludzie, powinno się przewidywać, co może się wydarzyć, i skutkiem tego powinny być precyzyjne przepisy.

Jeśli państwo w ministerstwie – jak pan minister mówi – pracujecie nad tym rozporządzeniem już od roku 2014, a są to sprawy dotyczące możliwości lub braku możliwości wypadków, poważnych wypadków przy pracy, to mnie sygnał, że można na skutek doprecyzowania niektórych kwestii zrobić rewolucję bhp, skłania do refleksji, że czas powinien być absolutnie wykorzystywany bardzo szybko. A jak długo będziecie jeszcze pracować?

W moim przekonaniu to nie Państwowa Inspekcja Pracy powinna dawać wskazówki ministerstwu, tylko ministerstwo powinno opracować tak szczegółowe wytyczne, by uświadomić PIP, czego szukać, jeśli chodzi o mankamenty. Coś tu jest pomyłone moim zdaniem. I dlatego tym bardziej uważam, że powinniśmy apelować o to, aby ministerstwo jak najszybciej uporało się z tymi urzędniczymi meandrami.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Zaraz oddam głos panu ministrowi, ale proponuję, by – tak, jak to mamy w zwyczaju – Wysoka Komisja upoważniła prezydium do sformułowania dezyderatu w tej sprawie. Pan minister chciałby zabrać głos, tak? Proszę.

**Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:**

Ja tylko króciutko. Pracujemy nad tym rozporządzeniem, powiedziałbym, że nie w sposób opieszale, ponieważ – jak już mówiłem – rozporządzenie było gotowe do wyjścia do uzgodnień. Po dyskusji nad projektem w gronie kierownictwa ministerstwa było zalecenie jeszcze głębszej ingerencji w tym rozporządzeniu. Nie jest to więc kwestia tego, że od 2014 roku jednego paragrafu nie jesteśmy w stanie przygotować, tylko dyskusja spowodowała, że rozporządzenie owo jeszcze głębiej chcemy doregulować.

Źródła dochodzenia do wniosków postlegislacyjnych natomiast, moim zdaniem, mogą być różne, i także wnioski Inspekcji Pracy. Oczywiście, nie chcemy, żeby Inspekcja Pracy nas zastąpiła, tylko – jak właśnie pani poseł powiedziała – przygotujemy propozycje przepisów, Inspekcja zaś, skoro tak dużą kontrolę przeprowadziła i ma własne doświadczenia, to warto, by spojrzała na te propozycje, zanim to będzie poddane uzgodnieniom międzyresortowym, bo wtedy w moim przekonaniu przepisy te będą lepsze i będą wykorzystywały również doświadczenia Inspekcji. Nie widzę tu rozbieżności. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Jeszcze pan minister, zastępca głównego inspektora pracy chciałby zabrać głos, a potem pani poseł, dobrze? Możemy w takiej kolejności? Tak. Proszę bardzo.

**Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, dlaczego zwróciliśmy się o zdefiniowanie pojęcia „urządzenie energetyczne”? Powiem krótko, w dwóch zdaniach, z czym to się wiąże. Wiąże się to po prostu z kwalifikacjami pracowników, którzy urządzenia te obsługują. Jeżeli jest np. wtryskarka do tworzyw sztucznych, która ma urządzenie grzewcze i jeżeli ta obrabiarka – bo to jest zwykła obrabiarka – traktowana jest jako urządzenie energetyczne, to do tego potrzebne są uprawnienia elektroenergetyczne. I po co, jeśli np. regulację temperatury przeprowadza się za pomocą potencjometru, obracając go jak np. w kuchence mikrofalowej czy w jakimkolwiek innym urządzeniu? Dlatego rozporządzenie powinno doprecyzować albo wyjaśnić w jakiś sposób, jaka jest różnica między urządzeniem energetycznym a odbiornikiem energetycznym. Jeżeli bowiem tam jest grzałka o pewnej mocy energetycznej i to jest traktowane jako urządzenie energetyczne, to podraża nawet koszty pracodawców, bo muszą mieć odpowiednich pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami. A to naprawdę jest bez sensu. To samo dotyczy pieców piekarniczych. Podajemy najprostsze przypadki, z którymi sami mamy do czynienia, bo piszą do nas pracodawcy, że wymagane są uprawnienia od pracowników obsługi. Dlatego pod tym kątem zwróciliśmy się o ujednoznacznienie pojęcia „urządzenie energetyczne”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Pani poseł Bańkowska.

**Posel Anna Bańkowska (SLD):**

Chciałabym zapytać ministerstwo, czy znacie państwo odpowiedź na pytanie, jak to jest, że przy wytwarzaniu, przesyłaniu i handlu energią są respektowane prawa w zakresie bezpieczeństwa przy użytkowaniu tych urządzeń energetycznych, a przy dystrybucji nie. Jaki jest powód? Bo to ważne, że w jednej grupie typopodobnych zakładów jest lepiej, a w drugiej gorzej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Panie ministrze, proszę.

**Podsekretarz stanu w MG Mariusz Haładyj:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jednak kilka słów á propos tego, co powiedział pan minister, bo wydaje mi się, że to, o czym pan powiedział, świadczy, że problem jest być może nie w definicji urządzenia, tylko w tym, kto urządzenie powinien obsługiwać. I dlatego tym bardziej moim zdaniem celny jest wniosek, by uregulować bardziej szczegółowo kwestię dopuszczania osób, niewykwalifikowanych do obsługi tych urządzeń zamiast zmieniać definicję urządzenia energetycznego. To jedna refleksja.

...Definicja urządzenia energetycznego istnieje w prawie, w Prawie energetycznym, rozporządzenie odnosi się do tej definicji. To, o czym powiedział pan minister, raczej świadczy chyba o tym, że należy uszczegółwić, kto powinien takie urządzenia obsługiwać i jakie mieć kwalifikacje.

To tak na szybko, a jeśli pan przewodniczący pozwoli, odpowiem na pytanie pani poseł udzieli pan nacelnik z Departamentu Energetyki.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo.



**Naczelnik w Departamencie Energetyki MG Igor Lange:**

Chciałem zaznaczyć już na początku, że te lepsze wyniki kontroli odnośnie do wytwórców energii czy dystrybutorów, czy innych spółek wynikają z tego, że w tamtych przedsiębiorstwach istnieje nadzór państwa, czyli spółki dystrybucyjne i wytwórcy są nadzorowani przez Ministra Skarbu Państwa, przesył energii natomiast jest nadzorowany przez Ministra Gospodarki. Przedmiotem kontroli zaś były przedsiębiorstwa prywatne, prawdopodobnie i spółki jakieś państwowe, które są po prostu odbiorcami energii i nadzoru ze strony państwa tam nie ma.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

No tak. Pani poseł, proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

To znaczy tak: jeżeli ktoś podlega Ministerstwu Skarbu Państwa, to jest sensowniejszy nadzór i jest lepiej, a jeśli Ministrowi Gospodarki, to jest gorzej, czy tak?

**Naczelnik w departamencie MG Igor Lange:**

Nie chodzi o to, że jest lepiej czy gorzej, tylko o to, że Minister Gospodarki odpowiada za działania operatora systemu przesyłowego, który realnie odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej na terenie kraju. Minister Skarbu Państwa natomiast odpowiada za działania operatorów systemów dystrybucyjnych i wytwórców energii.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę państwa, myślę, że już dalej nie posuniemy się. Proponuję więc, by Wysoka Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu w tej sprawie i po odpowiedzi Ministerstwa Gospodarki do sprawy wrócimy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja mój wniosek przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu. Dziękuję państwu za obecność.

Przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku posiedzenia – rozpatrzenia informacji Głównego Inspektora Pracy „Edukacja dla bezpieczeństwa pracy w działaniach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy”. Proszę, panie ministrze.

**Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Panie przewodniczący, ten temat przedstawi wicedyrektor Departamentu Prewencji i Promocji pan Jakub Chojnicki.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo.

**Wicedyrektor Departamentu Prewencji i Promocji Państwowej Inspekcji Pracy Jakub Chojnicki:**

Dzień dobry państwu. Państwowa Inspekcja Pracy konsekwentnie prowadzi działalność prewencyjno-promocyjną, której celem jest podniesienie świadomości pracodawców i pracowników, a co za tym idzie – wpływanie na ograniczenie zagrożeń wypadkowych i poszanowanie prawa pracy. Są to działania komplementarne w stosunku do działalności kontrolno-nadzorczej. Narzędziami wykorzystywanymi w edukacji są przede wszystkim: szkolenia i prelekcje, przygotowywanie materiałów edukacyjnych, doradztwo, prowadzenie stron internetowych oraz upowszechnianie dobrych praktyk w zakładach pracy. Wszystkie te narzędzia są wykorzystywane praktycznie w całym spektrum działalności prewencyjno-promocyjnej naszego urzędu. Mam tu na myśli zarówno kampanie prewencyjno-informacyjne, programy prewencyjne, działalność wydawniczą, jak też udzielanie porad prawnych i technicznych podczas działalności kontrolno-nadzorczej.

Jednym z działań szeroko prowadzonych przez nasz urząd są kampanie prewencyjno-informacyjne, a jedna z nich to kampania „Bezpieczeństwo pracy zależy od Ciebie”. Zadaniem takich przekazów, w które oczywiście włączone są także media, jest zapobieganie wypadkom przy pracy spowodowanym przyczynami ludzkimi, w tym nieprawidłowym bądź samowolnym zachowaniem pracowników, niewłaściwym posługiwaniem się czynnikiem materialnym, nieużywaniem sprzętu ochronnego. Przekaz jest również kierowany do osób odpowiedzialnych w zakładach pracy za kwestię nadzoru nad pra-

ownikami. Naszym zadaniem jest zainspirowanie osób pracujących do zmiany postaw związanych z przestrzeganiem przepisów bhp, wskazywanie konsekwencji niewłaściwych zachowań oraz zaniedbań tego obszaru oraz motywowanie pracodawców do przejrzenia i poprawy warunków pracy.

W ramach tej kampanii prowadzonej w roku 2014 przeprowadziliśmy w całym kraju 333 szkolenia dla prawie 9 tys. osób, w głównej mierze pracodawców i pracowników służby bhp; do rąk odbiorców trafiło prawie 50 tys. sztuk wydawnictw omawiających kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy. W ramach tej kampanii wyemitowaliśmy ponad 4,5 tys. spotów radiowych i telewizyjnych.

Po działaniach, które prowadzimy w stosunku do ogółu społeczeństwa pracodawców i pracowników, staramy się zorientować, jak skuteczne były to działania, sięgamy po pomoc do ośrodków badania opinii społecznej i wyniki badań prowadzonych przez te ośrodki na grupie docelowej, czyli pracodawcach i pracownikach, pokazują, że właśnie działalność edukacyjna jest najlepiej postrzegana przez naszych odbiorców i najchętniej się jej poddają. Pozytywnie ocenia działalność informacyjną Państwowej Inspekcji Pracy 69 proc. ankietowanych, krytycznie do tego typu działalności odnosi się jedynie 13 proc. respondentów.

Badani twierdzili, że podstawową rolą PIP powinno być doradzanie pracodawcom, w jaki sposób stworzyć bezpieczne i higieniczne warunki pracy, to więcej niż połowa odpowiedzi. Druga połowa twierdziła, że Inspekcja powinna nadal prowadzić działalność o charakterze kontrolnym, 38 proc. wyraziło opinię, że instytucja powinna angażować się w szkolenia dla pracodawców i pracowników.

Kolejną kampanią, skierowaną do odbiorców młodych, jest kampania pn. „Zanim podejmiesz pracę”, kierowana przede wszystkim do osób rozpoczynających karierę zawodową, ale również do takich, które zmieniają pracę, ponieważ celem jest upowszechnienie wiedzy o obowiązujących przepisach prawa pracy przy zatrudnianiu. Poruszane zagadnienia to przede wszystkim specyfika zatrudnienia pracowniczego w stosunku do zatrudnienia niepracowniczego, kwestie zawierania umów cywilnoprawnych oraz terminowych, a także legalności zatrudnienia.

W ramach tej kampanii przeprowadziliśmy w całym kraju 235 szkoleń dla prawie 10 tys. osób. Wszystkimi działaniami związanymi z kampanią, w tym popularyzacją treści kampanii, objęliśmy 22,5 tys. osób. Na potrzeby kampanii przygotowaliśmy szerokie spektrum wydawnictw edukacyjnych – w tej chwili jest to 17 tytułów, przede wszystkim broszur i ulotek oraz broszura skierowana głównie do uczniów rozpoczynających życie zawodowe „Prawo pracy – pierwsze kroki”.

Wychodząc naprzeciw problematyce związanej z sezonowym podejmowaniem zatrudnienia w okresach wakacyjnych, uruchomiliśmy na terenie województwa zachodniopomorskiego akcję pn. „Na fali pierwszej pracy”. Jej celem było dotarcie do młodych ludzi z informacjami dotyczącymi przepisów prawa pracy, uprawnień i obowiązków, uwarunkowań związanych z różnymi rodzajami umów o pracę. Założeniem akcji było przedstawienie problematyki legalności zatrudnienia w kontekście podejmowania przez młodzież pracy sezonowej. W bieżącym roku akcja zostanie rozszerzona na województwa małopolskie oraz śląskie.

Jeśli chodzi o sektor rolnictwa indywidualnego, który, jak wiemy, nie jest objęty czynnościami nadzorczo-kontrolnymi ze strony Państwowej Inspekcji Pracy, nasza działalność skupia się przede wszystkim na edukowaniu społeczności wiejskiej, zarówno rolników, członków ich rodzin, jak i uczniów oraz studentów szkół zawodowych, a nawet dzieci przebywających na wakacjach. Te nasze działania w rolnictwie, które prowadzone są już od kilkunastu lat, przybrały dwa lata temu formę kampanii „Szanuj życie! Bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym”. W tym roku realizujemy jej trzecią edycję, związaną z bezpieczeństwem pracy przy obsłudze zwierząt gospodarskich.

W ramach realizacji kampanii w zeszłym roku, która to kampania dotyczyła bezpiecznej obsługi maszyn, inspektorzy pracy przeszkolili ponad 7 tys. rolników indywidualnych; w zajęciach w szkołach średnich, jak i wyższych wzięło udział prawie 19 tys. uczniów i studentów. Jak wspomniałem, po przeprowadzeniu działań prowadziliśmy badania skuteczności dotarcia. Okazuje się, że najlepiej rozpoznawalnymi działaniami

Państwowej Inspekcji Pracy w sektorze rolnictwa są właśnie szkolenia bhp; wskazało je 6 na 10 respondentów, a zarazem najwięcej rolników korzystało z tej formy działalności prewencyjnej Inspekcji – więcej niż połowa rolników z tych, którzy byli ankietowani, zostało przez nas przeszkolonych.

Kolejnym programem, który uruchomiliśmy na potrzeby zwiększenia świadomości przede wszystkim uczniów szkół ponadgimnazjalnych jest program edukacyjny „Kultura bezpieczeństwa”. Jego zadaniem jest propagowanie idei bezpiecznej pracy jako standardu w przyszłym życiu zawodowym, uczulanie na właściwe przygotowanie do wykonywania pracy w sposób bezpieczny, kształtowanie świadomości i upowszechnianie wśród uczniów wiedzy z zakresu prawa pracy, w tym bhp.

W roku szkolnym 2013/2014 Inspekcja Pracy przeszkoliła 1311 nauczycieli, gdyż program ten realizowany jest przy wykorzystaniu kadry nauczycielskiej, która przeszkolona przez nas i wyposażona w podręczniki przekazuje dalej tę wiedzę w ramach zajęć prowadzonych z uczniami. Nauczyciele ci reprezentowali prawie 500 szkół ponadgimnazjalnych i w ramach zajęć zarówno z inspektorami pracy, jak i z nauczycielami wzięło udział prawie 80 tys. uczniów; w szkoleniu 12 tys. brali udział pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy. Ten program realizowany jest od 2006 roku i do roku ub. objęliśmy działalnością edukacyjną ponad 430 tys. uczniów.

Kolejnym narzędziem, które mamy w ofercie dla pracodawców i pracowników, są programy prewencyjne. Ich założeniem jest współdziałanie pracodawców i inspektorów pracy w drodze do zwiększenia praworządności w zakładach pracy oraz zwiększenia bezpieczeństwa. Każdy program prewencyjny Państwowej Inspekcji Pracy – a jest ich w tej chwili już 6 – rozpoczyna szkolenie tematyczne, wprowadzające w zagadnienia związane z danym obszarem, a te obszary ukierunkowane są albo na branże – są to programy skierowane do budownictwa czy do przetwórstwa przemysłowego – albo na konkretne typy zagrożeń – jak praca z maszynami – i na prewencję wypadków przy pracy, co zresztą jest uwzględniane w wypadku każdego z naszych programów prewencyjnych. Mamy także program prewencyjny związany z zagrożeniami czynnikami psychospołecznymi.

Celem programów prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy jest przede wszystkim ograniczenie zagrożeń wypadkowych w zakładach, w których odnotowywano takie wypadki i stwierdzono ich powtarzalność lub występują zagrożenia różnymi czynnikami środowiska pracy. Podczas szkoleń i warsztatów uczestnicy poznają wpływ prawidłowo sporządzonej oceny ryzyka zawodowego na możliwość tworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, uczą się przeprowadzać postępowanie powypadkowe, tak by skutecznie określać wnioski profilaktyczne, które mogą zapobiec występowaniu podobnych wypadków w przyszłości.

Działania realizowane poprzez szkolenia pracodawców i pracowników oraz doradztwo prowadzone w ramach uczestnictwa w programie prewencyjnym, jak też udostępnianie rozbudowanej bazy wiedzy w postaci poradników i informatorów oraz kart bezpiecznego wykonywania np. prac budowlanych to te narzędzia edukacyjne, które wykorzystujemy w programach prewencyjnych.

Jednym z tych programów jest program „Zarządzanie bhp – prewencja wypadkowa”, w ramach realizacji którego w poprzednim roku zorganizowano 47 szkoleń na terenie całego kraju. Wzięło w nich udział prawie 1,1 tys. osób reprezentujących prawie tysiąc zakładów pracy; byli to przede wszystkim pracodawcy oraz pracownicy służb bhp. Z tej grupy przeszkolonych prawie połowa zdecydowała się przystąpić do realizacji naszego programu prewencyjnego, przeprowadzając kontrolę prawidłowości postępowania powypadkowych i określania środków profilaktycznych. Z tej grupy uczestników duża liczba – 318 – ukończyło z sukcesem ów program. W ramach jego realizacji przekazano szkolonym oraz uczestnikom prawie 10 tys. sztuk wydawnictw związanych z wypadkami przy pracy i oceną ryzyka zawodowego.

Kolejnym programem kierowanym do sektora budowlanego jest program prewencyjno-informacyjny w budownictwie. W jego ramach również odbywały się szkolenia, a dla podniesienia praktyczności tych szkoleń odbywały się one także na terenie dużych budow, m.in. na budowie obwodnicy Białegostoku i Lublina, na budowie dworca kolejowego Łódź Fabryczna oraz podczas budowy innych dużych, kubaturowych budynków jak

galerie handlowe. Podczas tych szkoleń omawiano zagadnienia prawidłowego przygotowania pracowników do pracy, ich zabezpieczenia przed zagrożeniami wypadkowymi, roli planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia na budowie oraz wagi instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych.

Przeprowadzono 264 szkolenia, w których wzięło udział 1421 pracodawców. Część z nich przystąpiła do programu prewencyjnego z doradczą pomocą inspektora pracy, poprawiając warunki pracy, połowa tych zakładów przeszła pozytywnie kontrolę sprawdzającą, co skutkowało zaliczeniem ich do grona laureatów programu. Ponieważ sektor budowlany podlega naszym szczególnym działaniom, przekazano w ich ramach ponad 100 tys. egzemplarzy publikacji, a związane jest to z tym, że nasze spektrum wydawnictw akurat dla sektora budowlanego jest bardzo rozbudowane.

Oprócz tego zorganizowaliśmy wspólnie z Porozumieniem na Rzecz Bezpieczeństwa w Budownictwie 45 szkoleń na budowach, które należą do reprezentantów budownictwa i z informacji, które do nas docierają, wynika, że są to szkolenia cieszące się najlepszym odbiorem wśród pracodawców, podwykonawców tych największych firm budowlanych w kraju.

Kolejnym programem prewencyjnym jest program dotyczący spełniania przez maszyny minimalnych wymagań bhp. Podobnie jak w poprzednich przypadkach, każdy program prewencyjny rozpoczyna szkolenie, kiedy to przekazywane są materiały edukacyjne oraz listy kontrolne do przeprowadzania samooceny konkretnych maszyn w przedsiębiorstwach. W ramach szkoleń, których było 52 w 2014 roku, przeszkoliliśmy prawie 700 pracodawców i pracowników służby bhp. Kolejne lata na wykresie pokazują skalę dotarcia z działaniami do poszczególnych grup, liczbę szkoleń oraz liczbę przeszkolonych pracodawców. W ramach tego programu przekazaliśmy odbiorcom prawie 7 tys. egzemplarzy wydawnictw.

Jednym z naszych najbardziej rozpoznawalnych programów prewencyjnych jest program „Zdobądź Dyplom PIP”. W 2014 roku zrealizowaliśmy jego kolejną edycję. Działaniami prewencyjnymi objęto 1570 pracodawców, 474 z nich powzięło decyzję o przystąpieniu do tego programu i 73 proc. uczestników – czyli duża udatność – skończyło go z sukcesem, doprowadzając sytuację w swoim zakładzie pracy do standardów obowiązujących prawnie w naszym kraju w zakresie prawnej ochrony pracy.

Jeśli chodzi o ocenę skuteczności naszych działań – przeprowadziliśmy wśród laureatów badania ankietowe – to 51 proc. najczęstszego rodzaju wsparcia, które mamy dla pracodawców, a chciałbym jeszcze zaznaczyć, że program „Zdobądź Dyplom PIP” przeznaczony jest właśnie dla pracodawców zatrudniających do 9 pracowników... Więcej niż połowa ankietowanych stwierdziła, że jest najlepszym rodzajem pomocy, którą mogą od nas otrzymać, są szkolenia i doradztwo inspektora pracy.

Ostatnim programem, który omówię, jest program ukierunkowany na przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu oraz innych zagrożeń psychospołecznym. W ramach jego realizacji przeprowadziliśmy w całym kraju 136 szkoleń dla ponad 3,7 tys. pracowników oraz 100 pracodawców. Udział wzięło w badaniu ankietowym przygotowanym przez Państwową Inspekcję Pracy za pomocą narzędzia przygotowanego przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi 80 proc. tych pracodawców. Dzięki temu u pracodawców tych zostały zdiagnozowane ogniska stresu i zaproponowano im na zasadzie dobrych praktyk środki zaradcze.

Do najczęściej podejmowanych przez pracodawców działań profilaktycznych należały m.in.: zmniejszenie obciążenia psychicznego pracowników poprzez usprawnienia organizacyjne, wcześniejsze planowanie zadań, zwiększenie czasami zatrudnienia, zwiększenie wiedzy kadry kierowniczej poprzez szkolenia, treningi relaksacyjne i promowanie zdrowego stylu życia, dbałość o dobre warunki pracy, zapewnienie pomocy pracownikom doświadczającym negatywnych skutków stresu.

Podsumowując, chciałbym zauważyć, że z całą pewnością działalność edukacyjna PIP na rzecz zmniejszenia zagrożeń w środowisku pracy jest działaniem ważnym, potrzebnym i – co więcej – oczekiwanym przez pracodawców, pracowników oraz wielu naszych partnerów społecznych i instytucjonalnych. Działalność edukacyjna pełni rolę uzupełniającą w stosunku do pozostałych rodzajów działalności Inspekcji, w tym do kontroli,

ponieważ świadomy i wyedukowany pracodawca z większym zrozumieniem weźmie udział także w kontroli przeprowadzanej przez inspektora pracy.

Nasza działalność edukacyjna wspomaga przede wszystkim sektor małych i mikroprzedsiębiorstw, ponieważ tam diagnozujemy częściej problemy z zapewnieniem przestrzegania prawa pracy. Często nie wynikają one ze złej woli, lecz z powodu niskiej wiedzy z tego obszaru, który leży w gestii Państwowej Inspekcji Pracy, i tutaj wychodzimy do pracodawców z ofertą wzbogacenia i wyedukowania ich w sposób, który im umożliwi swobodne, przynajmniej w tym obszarze, prowadzenie działalności gospodarczej. Dzięki wiedzy i doświadczeniu inspektorów pracy realizujących nasze programy prewencyjne i angażujących się w kampanie możliwa jest stopniowa, ale sukcesywna poprawa bezpieczeństwa pracy także w sektorze mikroprzedsiębiorstw. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pani poseł Bańkowska, proszę.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

To jest absolutnie słuszny kierunek działań. Bez prewencji mielibyśmy o wiele gorsze warunki przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, tak że to słuszna i potrzebna sfera działalności. W związku z tym mam jednak pytanie. Ponieważ rozrasta się państwa działalność w tym zakresie, ile kosztują działania prewencyjne, jaką część wydatków budżetowych stanowią i jaki to jest wzrost? Jeśli dzisiaj nie macie państwo tych danych, to poproszę o uzupełnienie informacji przy okazji. Czy Państwowa Inspekcja Pracy płaci radiu i telewizji za emisję spotów reklamowych? To mnie też interesuje. Jaki to w ogóle rząd wydatków?

Czy Inspekcja we własnym zakresie te spoty produkuje, czy też korzysta z firm obcych? Jeśli tak, to czy w drodze konkursu, czy inaczej? Jak to jest? Bo dochodzimy już do działalności, która staje się niemal równorzędna z funkcją kontrolną Inspekcji Pracy. Ważne są więc również kwestie, które dotyczą wydatków. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

**Wicedyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:**

Dziękuję serdecznie za uznanie i za te pytania. Rzeczywiście budżet na działalność prewencyjną i promocyjną Państwowej Inspekcji Pracy jest odrobinę zwiększany rok do roku. W tej chwili jest to niecałe 5 mln zł na wszystkie działania, o których wspominałem w czasie prezentacji. Z analiz, które prowadzimy – ale nie mam do dyspozycji danych – wynika, że po uwzględnieniu również wynagrodzenia osób zaangażowanych w naszym urzędzie w prewencję wydatki na prewencję i promocję stanowią mniej więcej 12 proc. całego budżetu Inspekcji... Tak, plus wynagrodzenia, tak że w sumie wychodzi troszeczkę więcej.

Same działania, w tym na przygotowanie spotów, ich emisję, materiały, publikacje, wydawnictwa to koszt wspomnianych 5 mln zł, z czego milion otrzymują okręgowe inspektoraty pracy na działalność prowadzoną lokalnie, uwzględniającą czynniki lokalne.

Jeśli chodzi o przygotowanie spotów, to nie mamy reżyserów, producentów ani scenarzystów na etatach, dlatego też prowadzimy przetargi zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, posiłkujemy się wyspecjalizowanymi agencjami reklamowymi, które w porozumieniu z konkretnymi producentami przygotowują nam propozycje spotów. Jeśli rozpisujemy przetarg na przygotowanie konkretnej kampanii, wiedząc, czego oczekujemy, zapisują to w specyfikacji istotnych warunków zamówienia i otrzymujemy od trzech do siedmiu ofert, z których – uwzględniając zaplanowane w budżecie środki na przygotowanie danego spotu i mając na uwadze, że trzeba to będzie wyemitować, co też kosztuje – wybieramy najlepszą ofertę spełniającą nasze założenia i dającą nam rękomię prawidłowego odbioru spotu.

W odpowiedzi na kolejne pytanie pani poseł informuję, że istotnie kupujemy spoty na emisję, dlatego że obecnie, jeżeli przystępujemy do emisji jakiegokolwiek materiału

reklamowego – a nasze spoty rzeczywiście można traktować jako materiały reklamowe – w pakiecie dostajemy zarówno telewizję publiczną, jak i telewizję prywatną. Niezależnie od tego w momencie, kiedy rozpisujemy przetarg na emisję – bo to również odbywa się przetargiem – zakładamy pewne wskaźniki dotarcia w grupach docelowych, dostajemy oferty od podmiotów zewnętrznych, wybieramy tę ofertę, która za środki przez nas przewidziane oferuje najlepsze wskaźniki i najlepsze stacje, o najlepszej oglądalności, dobranej do grupy docelowej, bo co innego ogląda rolnik indywidualny, a co innego przedsiębiorca. Staramy się to konsumować tak, żeby to było najlepiej dla odbiorców.

Pragnę dodać, iż oprócz tego, że rzeczywiście tak to się do tej pory odbywało, że spoty kupowane są normalnie poprzez tych partnerów, których wyberzemy w przetargu, Główny Inspektor Pracy oraz zastępca, pani Małgorzata Kwiatkowska w porozumieniu z prezesem telewizji regionalnej oraz prezesem Telewizji Polskiej... Udało nam się w tym roku przeprowadzić, mam nadzieję, że skutecznie i że te spoty zostaną wyemitowane, darmową emisję w ramach misji społecznej, szczególnie spotu skierowanego do rolników, ponieważ tak się akurat złożyło, że Telewizji Polskiej wpadł on w oko. Nie będzie to ten spot, który zamierzamy w tym roku puszczać już od poniedziałku, lecz spot zeszłoroczny i z 2013 roku. Miejmy nadzieję, że ta część emisji zostanie skonsumowana. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Kania, proszę.

**Poseł Andrzej Kania (PO):**

Bardzo dziękuję. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować ludziom, którzy pracują w Państwowej Inspekcji Pracy na rzecz prewencji, edukacji, bo to rzeczywiście jest bardzo ważne. Tak, jak mówiliśmy w punkcie poprzednim, o urządzeniach elektroenergetycznych, trzeba najpierw pokazać, wyedukować, a nie zaczynać z drugiej strony. Dlatego też naprawdę bardzo dziękuję, a sam wiem z doświadczenia jako wieloletni przedsiębiorca, że państwo zmieniliście na korzyść wizerunek Państwowej Inspekcji Pracy. Dzisiaj nikt się was nie boi, patrzy się na was w kategoriach waszej przyjazności, tego, że jesteście państwo otwarci na wszelkiego rodzaju pomoc czy też jakieś uwagi. Jeszcze, powiedzmy, 20 czy 25 lat temu był jeden wielki przestrasch wśród przedsiębiorców, a przecież nie na tym rzecz polega. Prewencja jest absolutnie dobra i trafna.

Chciałbym jeszcze zapytać, czy wśród wszystkich państwa wydawnictw jest publikacja dla ludzi, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą, takie ABC dla nich. Założmy, ktoś otwiera działalność gospodarczą, zatrudnia np. 15 pracowników i teraz jest kwestia, jak podejść do tego, jeśli chodzi o szkolenia wstępne, później okresowe itd. itd. Czy jest takie ABC?

Jednak generalnie naprawdę, przynajmniej w swoim imieniu, a pewnie i całej Komisji, bardzo dziękuję także za tę sferę edukacyjno-prewencyjną, bo jest bardzo dobra. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Jest pytanie, bardzo proszę o odpowiedź.

**Wicedyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:**

Celowane wydawnictwo, które byłoby takim ABC, rzeczywiście jest, aczkolwiek i tak z uwagi na obszar... Sam Kodeks pracy ma ponad 300 artykułów, które są tylko suchymi przepisami, a każdy komentarz to dodatkowe linijki tekstu w takiej publikacji. Rzeczywiście więc mamy takie dwie pozycje: „Prawo pracy” i „ABC bhp”, dwutomowe wydawnictwo, które jest pigułką, pigułką na dzień dobry dla pracodawcy, także takiego, który już prowadzi działalność, a chciałby trochę bardziej zorientować się, czy np. firma, którą wynajmuje do obsługi kadrowo-finansowej, realizuje swe zadania prawidłowo. To takie kompendium wiedzy. Oprócz tego na stronie Państwowej Inspekcji Pracy mamy zakładkę pn. „Niezbędnik pracodawcy” i w niej również punkt po punkcie obszary prawa pracy, najważniejsze, są wyeksponowane i można tam zasięgnąć informacji.

Mamy na uwadze fakt, że jest to obszar dość trudno przyswajalny przez osoby na co dzień z nim nie związane i spektrum publikacji, ulotek, które w krótkim czasie

można sobie przeczytać w dowolnej chwili, traktuje o szerokim spektrum tego prawa tytułami. I tak przygotowaliśmy np. w kampanii „Zanim podejmiesz pracę” 17 ulotek, minibroszur, które konsumują kawałek po kawałku poszczególne obszary. Gdybyśmy chcieli przygotować naprawdę pełną informację z komentarzem, obserwacjami wynikającymi z kontroli, byłaby to co najmniej encyklopedia. Dlatego staramy się celować jednak na krótką treściwą informację, tak by przedsiębiorca, będący i tak dość zajęтым człowiekiem, miał szansę zapoznać się stopniowo, punkt po punkcie z obszarami prawa pracy.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Pani profesor Hrynkiewicz i pani poseł Bańkowska, dobrze? Bo taka była kolejność zgłoszeń.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, od wielu lat obserwuję statystyki i działania Państwowej Inspekcji Pracy, z własnych zainteresowań, i chciałam zapytać państwa, czy państwo analizujecie sprawę wypadków przy pracy, bezpieczeństwa pracy w związku ze zmieniającymi się formami zatrudnienia. Coraz częściej bowiem widzę, że mamy do czynienia nie z Kowalskim, który spadł z budowy czy poraził go prąd, tylko z przedsiębiorcą. I jest to moim zdaniem coraz poważniejszy w Polsce problem, który jest skrupulatnie omijany. Z punktu widzenia społecznego, ekonomicznego skutki są te same, bo osoba, która uległa wypadkowi, wszystko jedno, czy jako samodzielny przedsiębiorca, czy osoba pracująca na czarno i tak będzie wymagała tego, by ją leczyć i utrzymywać jej rodzinę, jeśli nie będzie pracowała. Wydaje mi się więc, że znacznie lepiej jest tę odpowiedzialność i koszty troszkę inaczej rozłożyć, bo wtedy i koszty społeczne ogólne będą niższe, generalnie rzecz biorąc.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska i odpowiedź Państwowej Inspekcji Pracy.

**Poseł Anna Bańkowska (SLD):**

Mam luźny komentarz do tego, co powiedział pan przewodniczący Kania. Otóż nie wiem, czy to do końca najlepsze, że wszyscy będą kochać instytucję kontrolną. Żebyście nie przegięli, bo jednak celem tej instytucji jest kontrolowanie przestrzegania prawa. Jeśli Inspekcja stanie się instytucją, która każdego będzie klepać po plecach, to będziecie ignorowani. Proponuję więc wyważenie proporcji, mocium panie, aby nie było tak, że w pewnym momencie wszyscy dojdziemy do wniosku: „No dobrze, jeśli nikt tej instytucji nie słuha, to po co ona ma być?”. Taka jest prawda.

Druga kwestia dotyczy pewnego vademecum, wydawnictwa zawierającego podstawową wiedzę w zakresie przestrzegania warunków pracy. Niestety, tu też muszę powiedzieć, że aby zostać pracownikiem Inspekcji Pracy, inspektorem, trzeba chyba roczny kurs przejść i kuć, kuć, kuć, i zdawać egzaminy, ponieważ im bardziej jest spenetrowana dana dziedzina wiedzy, tym jest obszerniejsza i trudniejsza do zdobycia. I na tym polega problem, że zawsze inspektor pracy może zaskoczyć pracodawcę kwestiami, których on, jeśli nawet posiada jakąś część wiedzy, nie zna. To tak jak w Zakładzie Ubezpieczeń. Mówi się, że ta instytucja kieruje się kilkunastoma ustawami, ale wytycznych i rozporządzeń są całe sterty.

I to jest cały problem, że zawsze ci fachowcy – mówię o ZUS-ie czy Inspekcji Pracy – siłą rzeczy są posiadaczami tak olbrzymiej wiedzy, że każdego, gdyby chcieli, mogliby wskazać jako nieprzestrzegającego czegoś. Nastawienie Inspekcji jest więc ważne, a ponieważ zrobiła się to instytucja bardziej przyjazna, to siłą rzeczy kładzie tę wiedzę do głów niektórych, niektórzy jej nie przyjmują, i ci, którzy nie przyjmują, nie powinni być traktowani ulgowo przez Inspekcję. Tak mi się wydaje. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):**

Dziękuję. Pan zastępca głównego inspektora pracy, proszę bardzo.

**Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Nawiązując do wypowiedzi pani poseł Bańkowskiej oraz pana wiceprzewodniczącego, dodam, że w tym miesiącu, w maju, jest posiedzenie wyższych inspektorów pracy, orga-

nizacji SLIC-owskiej, europejskiej. I jest tam ciekawy problem, ten, o którym mówimy. W Europie jest pytanie, ile prewencji, a ile kontroli powinno być w inspekcji pracy i jak wyważyć to wszystko, żeby nie przefajnować, tak by był wilk syty i owca cała. Jak pani poseł mówi, i kontrola, i prewencja być powinny, pozostaje tylko kwestia zdroworozsądkowego wyważenia tych dwóch obszarów.

Jeśli chodzi o pytanie pani profesor Hrynkiewicz, to się dzieje tak od pewnego czasu, że i Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, i Rada Ochrony Pracy zwracają uwagę, że w Polsce mamy Główny Urząd Statystyczny, mamy Inspekcję Pracy, mamy Wyższy Urząd Górniczy, mamy ZUS, i wszystkie te instytucje mają różne statystyki wypadkowe. Co z tego wynika? My dlatego mamy inną statystykę niż np. GUS, że do nas zgłaszane są zgodnie z Kodeksem pracy wypadki zbiorowe, ciężkie i śmiertelne. Taki jest obowiązek pracodawców i służb, które o czymś takim się dowiedzą.

Mamy informacje odnośnie do m.in. osób, które ulegają wypadkom przy pracy, ale nie są zatrudnione w formie stosunku pracy. Jak obserwujemy od lat – z panem dyrektorem wymienialiśmy się przed chwilą informacjami w tej sprawie – rośnie procent osób, które ulegają wypadkom właśnie tym, a które nie są zatrudnione na podstawie umowy o pracę. Za rok 2014 było już 13,5 proc. osób, które ulegają tym wypadkom. Mówię tylko o wypadkach zbiorowych, ciężkich i śmiertelnych, ponieważ mamy takie statystyki. Lekkich więc wypadków w nich nie mamy. Jest to zjawisko w każdym razie widoczne i obserwujemy je, niemniej jednak inspektorzy pracy badają te wypadki przy pracy i wyciągają stosowne wnioski w stosunku i do pracodawców czy przedsiębiorców, na których terenie wydarzyły się te wypadki.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł.

#### **Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Mówię z konkretnym zamiarem. Od lat obserwuję – dobrze, że pan inspektor sprawę tę podniósł – wypadki w górnictwie. Otóż okazuje się, że w górnictwie węgla kamiennego pod ziemią więcej osób umiera z przyczyn naturalnych niż z powodu wypadków. To bardzo ciekawe zjawisko, pojawiło się nie tak dawno, gdy wprowadzono... Tak, pod ziemią, to są zgony pod ziemią. Otóż nikt chory nie pojechałby, gdyby nie miał zgody lekarza medycyny pracy pod ziemią, żeby tam skończyć życie, prawda?

A jednak mamy tu do czynienia ze splotem bardzo trudnych problemów, które wynikają po prostu z bardzo liberalnego podejścia do zatrudnienia – to samo dotyczy pracy przy liniach energetycznych – w warunkach zagrażających życiu i zdrowiu, warunkach, w których mogą być dopuszczane do pracy wyłącznie osoby, które mają odpowiedni stan zdrowia. Wiem o przypadkach nagminnych, które tam występują. Czy nie jest rzeczą słuszną, aby ustawowo – że tak powiem – kontrolować w tym zakresie Wyższy Urząd Górniczy przez Państwową Inspekcję Pracy? Dlatego że mamy tam do czynienia z sytuacją zatrudnienia nie w ramach stosunku pracy, zatrudnienia osób w bardzo różnych formach z jednej strony, z drugiej zaś z bardzo swobodnym podejściem medycyny pracy do oceny stanu zdrowia i dużej swobody w traktowaniu tych problemów.

Dostałam w tej sprawie odpowiedź od pani minister. Ta odpowiedź mnie nie zadowala. Poproszę o materiały, które były w Katowicach prezentowane i ja tej sprawy nie odpuszczę, mówiąc krótko. Zwróciłam się bowiem przez Komisję Zdrowia do Najwyższej Izby Kontroli o skontrolowanie tego działu medycyny, który jest medycyną pracy. Uważam bowiem, że po tej stronie jest także bardzo wiele poważnych zaniedbań. Jeżeli słyszę, że ludzie jadą pod ziemię, by pracować, by dopracować do emerytury górniczej, to być może trzeba wprowadzić też zmiany w przepisach o emeryturze. Jeśli ktoś nie dopracował roku, dwóch, trzech lat, to może trzeba tę emeryturę nieco zmniejszyć z tego względu, nie odmawiając jej przyznania, bo człowiek taki jednak pracował przez wiele lat, nie zmuszać go do zachowania, które jest po prostu śmiertelnie – dosłownie śmiertelnie – niebezpieczne i źle zaświadcza o wszystkich tych służbach kontrolnych i o władzach państwa w takim przypadku.



**Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. Niezupełnie rozumiem, pani poseł, ponieważ pani... Nie, nie, przepraszam, ja nie przeszkadzałem. Jeśli ma pani jakieś informacje o naruszeniach porządku prawnego, to myślę, że warto coś z tym zrobić, a nie sugerować, żebyśmy nałożyli na takie osoby jakąkolwiek ustawę.

Mamy prawo, medycynę pracy i wyobrażam to sobie w ten sposób, że jeśli pani poseł otrzymała jakieś informacje, to wszyscy jesteśmy dorośli i wiemy, co z tym robić. Kontrolować natomiast kontrolujących to trochę nie do końca... Chyba byśmy wrócili do jakichś zamierzonych czasów. Taki mi się wydaje, przepraszam. Proszę.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, mam wrażenie, że to moja wina, bo źle to wytłumaczyłam. Otóż moje wiadomości, które podzieliła zresztą pani minister, główny inspektor pracy, dotyczą informacji publikowanych systematycznie na stronie internetowej Wyższego Urzędu Górniczego. Nie są to wiadomości tajne, lecz publiczne. Porównuję liczbę wypadków śmiertelnych w pracy oraz liczbę zgonów naturalnych pod ziemią, w danym czasie. I z tego porównania wynika, że liczba zgonów naturalnych pod ziemią w górnictwie węgla kamiennego jest wyższa niż liczba wypadków przy pracy, z czego wyciągam wnioski, i wnioski ten wyciągnął także Wyższy Urząd Górniczy. Odbędzie się bowiem niedawno, w marcu, konferencja na ten temat w Katowicach. Poproszę o materiały, jeśli można, z tej konferencji.

Z tego więc powodu zastanawiam się – i zwracam się tutaj do osób, które są w tym zakresie najlepszymi fachowcami w Polsce – jak ten problem rozwiązać. Bo to jest problem, który mieści się oczywiście w jakichś przepisach prawa, są jakieś instytucje powołane do rozwiązywania tego problemu, ale on istnieje i narasta. I z tego powodu przychodzę do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, żeby i z państwem wiedzą tą podzielić się i zastanowić, jak to rozwiązać, jakich użyć instrumentów, by problem ten nie narastał, tylko zniknął. O to chodzi, i mam nadzieję, że pan podzieli moje zdanie, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. To rzeczywiście ważny problem, ale może poświęcilibyśmy mu inne posiedzenie Komisji. Jeśli jednak ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie, to proszę bardzo. Panie ministrze, proszę.

**Zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zajac:**

Kilka słów tylko. Rzeczywiście przekazaliśmy pani poseł pismo z informacją o tym m. in., że w tym roku rozszerzyliśmy zakres swoich kontroli i przyjrzymy się dogłębniej tym nagłym przypadkom medycznym w górnictwie, które nie są zakwalifikowane jako wypadki przy pracy. Zobaczymy, jaka jest ich przyczyna, czy wina leży po stronie zespołów powypadkowych, które inaczej kwalifikują to zdarzenie, czy rzeczywiście jest to przyczyna całkiem inna. Musimy jednak po prostu to zbadać.

Informacja, która została skierowana do pani poseł, była pismem typowo informacyjnym, w którym powiadomiliśmy, że jeżeli będziemy mieli wyniki naszych kontroli w roku bieżącym, to na pewno się tym zajmiemy. I Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach zresztą, i kolega dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli też wiemy... Jestem członkiem Zespołu do Spraw Bezpieczeństwa w Górnictwie przy Prezesie Wyższego Urzędu Górniczego, gdzie temat ten również jest podejmowany, jak zresztą pani poseł była uprzejma zauważyć. Istotnie robi się to problem, bo rzeczywiście nie zwracało się na tę sprawę uwagi, ale myślę, że bliżej się teraz temu przyjrzymy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję. Jeszcze pan się zgłaszał. Proszę się przedstawić.

**Zastępca prezesa Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie. Reprezentuję Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna” i z rolniczego punktu widzenia chciałbym, jeśli można, zwrócić się do pana ministra. Chodzi o prewencję. Panie ministrze, dotyczy to sezonu zwanego umownie ogórkowym, a nadchodzącego na wsi. Na pewno masowe kontrole

Inspekcji Pracy, łącznie też z policją, kontrole, które były i będą następować na terenach wiejskich... To wymagałoby jakiegoś uregulowania prawnego, bo przecież ta sytuacja – mogę tak powiedzieć – nagonka będzie się teraz zaczynała; jest wiosna. Chciałbym, żeby to było bardziej miarowo i nie tak na hurra robione, bo te wypadki przy pracy bardzo często spowodowane są i w oborach, i na polach przy maszynach, urządzeniach rolniczych też właśnie intensywną kontrolą.

Chciałbym również prosić, żeby ustawodawcy, czyli posłowie, szanowna Komisja – nie wiem, czy akurat do Spraw Kontroli Państwowej – pochylili się nad takim problemem, który w tej chwili zasygnalizuję. Pytanie: jak państwo sobie wyobrażacie sytuację, w której rolnik ryczałtowy, mający 0,5 hektara truskawek zatrudnia na kilka dni, może na tydzień, kilku pracowników, ludzi też ze wsi, i przechodzi wówczas na składki normalne ZUS-owskie, gdy do tej pory nigdy składek takich nie płacił i nie widział, bo jego po prostu nie stać na to wszystko? Bardzo bym więc prosił, żeby w tym sezonie ogórkowym, który się zbliża, kontrole nie były tak drastycznie przeprowadzane na terenach wiejskich. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. Prośba ciekawa dosyć, powiem szczerze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Wicedyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:**

Chciałbym uprzejmie zauważyć, że nie dokonujemy kontroli w żadnym wymiarze u rolników tzw. indywidualnych, czyli pracujących na własnym areale, a także pracujących w ramach tzw. sąsiedzkiej pomocy. Nie mówimy w takich przypadkach w ogóle o kontrolach. Jeżeli pojawiają się na terenach wiejskich w okresie wczesnowakacyjnym i wakacyjnym, jest to też związane z tym – jak był pan uprzejmy zauważyć – że rozpoczął się sezon ogórkowy. Jesteśmy jak najdalej jak to tylko możliwe od przeszkadzania komukolwiek w pracy.

Jesteśmy na terenach wiejskich. Pracownicy prewencji i promocji przyjeżdżają, proszą o rozmowę, o ewentualne wpuszczenie na teren gospodarstwa, ponieważ nie mamy prawa bez zgody gospodarza wejść na jego teren. Prosimy o rozmowę, przekazujemy publikacje, uczulamy rolnika na to, by zwrócił uwagę na bezpieczeństwo dzieci, małżonki, starszych rodziców, i dziękując uprzejmie za rozmowę, oddaliśmy się do następnego gospodarstwa lub miejsca prowadzenia pracy rolniczej. Jesteśmy obecni podczas prowadzenia zbioru zbóż, podczas wykopków. Jeżeli nawet prosimy o poświęcenie nam 10 minut, to mając na uwadze, że w Polsce bywa kapryśna pogoda oraz w ogóle warunki często zmuszają rolników do pośpiechu, naprawdę jesteśmy jak najdalej od tego, żeby komukolwiek w pracy przeszkadzać. A stwierdzenie bez twardych danych, że kontrole powodują wypadki jest moim zdaniem, nadużyciem.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kania (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Hrynkiewicz bardzo dziękuję i – tak jak wspomniałem – może wróciłibyśmy na jednym kolejnych posiedzeń do tych niezmiernie ważnych tematów, które pani poruszyła.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie informacji pn. „Edukacja dla bezpieczeństwa pracy w działaniach prewencyjnych Państwowej Inspekcji Pracy”. Proponuję przyjęcie jej do wiadomości. Sprzeciwu nie słyszę. Przyjęliśmy więc informację.

Przystępujemy do realizacji punktu czwartego porządku posiedzenia – spraw bieżących. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nikt się nie zgłasza.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję wszystkim państwu za obecność, paniom i panom posłom, dziękuję naszym gościom. Zamykam posiedzenie.